



**Tomasz Sikorski, *Polski Savonarola. Pisma Polityczne Kazimierza Studentowicza z lat wojny i okupacji*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2013, 678 s.**

Książka Tomasza Sikorskiego w założeniu ma przybliżyć postać Kazimierza Studentowicza oraz jego publicystykę z okresu II wojny światowej. Należy zgodzić się z jej autorem, że bohater publikacji jest postacią wciąż mało znaną, lecz wartą przypomnienia. W swoim blisko dziewięćdziesięcioletnim życiu odegrał bowiem znaczącą rolę jako publicysta, polityk, a w czasie wojny konspirator. Jego losy i polityczne wybory nie były pozbawione sprzeczności, choć nie był tu wyjątkiem. Przed wojną aktywność publiczną zaczynał w środowisku „Polityki” Jerzego Giedroycia, nosił się nawet z myślą startu w wyborach z listy Obozu Zjednoczenia Narodowego. W trakcie wojny współtworzył konspiracyjną organizację „Unia”, z którą następnie przystąpił do Stronnictwa Pracy. Przynależność do SP spowodowała jego aresztowanie i uwięzienie po wojnie. Po wyjściu na wolność należał do Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, a w latach osiemdziesiątych wstąpił do Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”.

Bez wątpienia Studentowicz to postać zasługująca na biografię i jest ona przygotowywana przez Marcina Kuleszę. Sikorski zdecydował się na przedstawienie pewnego wycinka jego działalności, mianowicie przemyśleń z dziedziny gospodarki, reform ustrojowych, geopolityki oraz na temat sytuacji bieżącej w okupowanej Polsce oraz na frontach II wojny światowej.

### Konstrukcja pracy

Książka Tomasza Sikorskiego to spory, liczący 678 stron tom, składający się z dwóch zasadniczych części: zyciorysu Studentowicza oraz 49 tekstów, których autorstwo Sikorski jemu przypisuje. Zyciorys, zajmujący 48 stron publikacji, został doprowadzony jedynie do 1945 r., ponieważ pozostała część życia publicysty historyk zamierza przedstawić w kolejnej książce, prezentującej pisma polityczne Studentowicza z okresu powojennego (s. 13, przyp. 4).

Całość jest poprzedzona krótkim, niespełna sześciostronicowym wstępem, którego połowa to dość ogólnikowa próba wykazania wyjątkowości Studentowicza oraz charakterystyka jego poglądów politycznych i pewnych cech charakteru. Daje się tu zauważyć wyraźna sympatia, a miejscami nawet podziw autora dla bohatera książki. W tym fragmencie pracy odnajdujemy m.in. następujące twierdzenie: „Zapewne, gdyby nie wybuchła II wojna światowa, dziś w wielu polskich miastach moglibyśmy spacerować po ulicach jego imienia, byłby patronem niejednego instytutu naukowo-badawczego czy eksperckiego *think-tanku*. Wojna zachwiała jego polityczną karierą” (s. 10).

W drugiej części wstępu historyk przedstawił metodę, którą przyjął, konstruując omawiany tom. Wskazał podstawowy problem związany z publicystyką okresu wojny, a mianowicie fakt, że teksty publikowano anonimowo lub pod pseudonimami. Ujął to następująco: „Po pierwsze przeważająca część tekstów przez niego napisanych jest anonimowa. Sam Studentowicz w pozostawionych po sobie materiałach epistolarnych, memuarystycznych nie wspomina o wszystkich. Stąd nierzadko analizując skrupulatnie styl jego pisarstwa,

powtarzające się argumenty, a czasami całe frazy występujące w różnych artykułach, pozwalały mi przypisać ich autorstwo właśnie Studentowiczowi” (s. 12–13). Na tej niezwykle lakonicznej informacji kończy się uzasadnienie sposobu, w jaki Sikorski zebrał teksty składające się na tom, który – jak twierdzi – przedstawia pisma polityczne Studentowicza.

Dalej autor podaje, że dotarcie do opublikowanych tekstów zajęło mu kilka lat, ponieważ są one rozproszone. Następnie, komentując wyjątkowo skromny aparat naukowy towarzyszący materiałowi źródłowemu, stwierdza: „Ograniczono również do niezbędnego minimum odredakcyjne przypisy, odsyłacze i komentarze, zachowując »czysty« tekst, a więc i jego pierwotne przesłanie” (s. 13). Niestety, autor nie podał, co rozumie przez „niezbędne minimum”, a jednocześnie uchylił się od wyjaśnienia, dlaczego pierwotne przesłanie miałyby zniekształcić większa liczba przypisów. Nie przedstawił także żadnego klucza, według którego zostały one sporządzone.

Ze wstępu dowiadujemy się również, że w przepisywaniu tekstów źródłowych pomagali Sikorskiemu wolontariusze – studenci z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego oraz z Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w sumie 21 osób.

Dla pełnego zobrazowania konstrukcji pracy należy dodać, że 35 z 49 opublikowanych tekstów ukazało się na łamach pisma „Naród”, wydawanego w konspiracji przez organizację „Unia” w latach 1940–1943. Z reguły są to kilkunastokrotne artykuły, lecz także np. „wstępniaki” zajmujące w książce mniej niż pół strony. Oprócz tekstów z „Narodu” Sikorski zamieścił większe opracowania o objętości od kilkunastu do przeszło stu stron. Ponadto pracę *Ustrój pracy i współwłasności* opublikował we fragmentach, nie uzasadniając jednak, dlaczego zrezygnował z zamieszczenia całości oraz jakimi kryteriami kierował się, usuwając pewne akapity, a pozostawiając inne. Nie wyjaśnił również, na jakiej podstawie uznał, że opracowanie powstało w 1945 r. (s. 379), podczas gdy sam Studentowicz wskazał 1943 r.<sup>1</sup>

Poszczególne teksty historyk podzielił na 6 bloków tematycznych: „Podstawy ideowo-programowe unionizmu”, „Ustrój polityczny”, „Ustrój społeczno-gospodarczy”, „Geopolityka – stosunki międzynarodowe – polityka zagraniczna”, „Tradycja – ciągłość i zmiana” oraz „Bieżąca polityka: opinie i komentarze”.

## Pochodzenie oryginałów

Szczegółowe omówienie pracy rozpocznę od skomentowania informacji, że zgromadzenie opublikowanych w tomie tekstów zajęło Sikorskiemu kilka lat. Jest to zdumiewające przede wszystkim dlatego, że 35 tekstów pochodzi z jednego tytułu prasowego. Dotarcie do „Narodu” nie nastręcza większych trudności, gdyż pismo to zostało uwzględnione w *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*<sup>2</sup>.

Jeśli chodzi o pozostałych 14 opracowań, historyk stwierdził, że dziewięć z nich znajduje się w archiwum IPN, jako miejsce przechowywania czterech podał wyłącznie

<sup>1</sup> AIPN, 01283/1383, K. Studentowicz, „Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w okresie okupacji”, b.d., mps, s. 74.

<sup>2</sup> *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, oprac. L. Dobroszycki, Warszawa 1962, s. 132.

własne zbiory, a w przypadku jednej pracy nie odesłał czytelników nigdzie. Z kolekcji własnej mają pochodzić następujące teksty: *Ustrój polityczny Polski. Projekt do dyskusji, Zagadnienie żydowskie. Projekt do dyskusji, Wspolecznienie własności prywatnej i Polityka zagraniczna Polski*. Nie wiadomo, w jaki sposób Sikorski wszedł w posiadanie maszynopisów, problem jednak polega na tym, że wszystkie wymienione prace – z wyjątkiem tekstu *Wspolecznienie własności prywatnej* – są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie, co można łatwo sprawdzić w jej podstawowej wyszukiwarce internetowej. Można tam znaleźć również *Ustrój pracy i współwłasności*, którego miejsca przechowywania Sikorski nie wskazał. Trudno więc zrozumieć, dlaczego badacz odwołał się do kopii maszynopisów przechowywanych w domu. Należy sądzić, że wiedział o tym, iż z tymi opracowaniami można się zapoznać w Bibliotece Narodowej, ponieważ we wstępie do swojej publikacji wspominał, że tam właśnie znajduje się część materiałów pozostawionych przez Studentowicza (s. 13).

Czwarty tekst, którego kopię ma Sikorski, czyli referat *Wspolecznienie własności prywatnej*, znajduje się w materiałach Studentowicza zdeponowanych w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie (niewykluczone, że kolejne jego kopie można znaleźć także gdzieś indziej). Bez wątplenia badacz o tym wie, gdyż – jak sam zaznaczył – tam właśnie przechowywanych jest najwięcej materiałów Studentowicza. Pomimo to również w tym przypadku odwołuje się do materiałów własnych.

Podsumowując ten wątek, należy stwierdzić, że dla skompletowania wszystkich opublikowanych tekstów wystarczająca była lektura „Narodu”, kwerenda w archiwum IPN oraz w materiałach zdeponowanych w Książnicy Pomorskiej, a także wizyta w Bibliotece Narodowej. Stawia to pod znakiem zapytania następującą deklarację autora: „Dotarcie do nich wymagało kilkuletniej kwerendy zarówno w archiwach, bibliotekach państwowych, jak i zbiorach prywatnych” (s. 13). Warto na koniec dodać, że Sikorski nigdzie w swojej książce nie odwołuje się do zbiorów prywatnych innych niż jego własne.

## Wątpliwe autorstwo

Główne pytanie, które nasuwa się podczas lektury książki Sikorskiego, brzmi: czy rzeczywiście wszystkie opublikowane teksty wyszły spod pióra Studentowicza? W sytuacji gdy większość z nich nie została podpisana nawet pseudonimem, dokonanie właściwej selekcji jest zadaniem trudnym. Należałoby znaleźć dowody na to, że anonimowe teksty zostały napisane właśnie przez tego publicystę. Jednak w swojej książce Sikorski nie przytoczył żadnych dowodów. Założył zapewne, że wystarczy analiza stylu pisarskiego, powtarzających się argumentów i fragmentów. Niestety, założenia te okazały się błędne, ponieważ w tomie znalazły się również materiały, których autorem na pewno nie był Studentowicz, a to pozwala zasadnie zapytać, czy nie znajduje się tam więcej tekstów napisanych przez inne osoby.

W materiałach Studentowicza zdeponowanych w Książnicy Pomorskiej można odnaleźć dokumenty świadczące o tym, że przypisał on sobie autorstwo następujących prac zamieszczonych w tomie przygotowanym przez Sikorskiego: *Organizacja unionizmu jako ruchu ideowego, Zagadnienia społeczno-gospodarcze, Polityka zagraniczna Polski, Ustrój pracy i współwłasności, Ustrój polityczny Polski. Projekt do dyskusji, Zagadnienie*

żydowskie. Projekt do dyskusji, *Uspołecznienie własności prywatnej*<sup>3</sup>. Nie ma żadnych podstaw, by próbować podważyć jego twierdzenie. Należy jedynie żałować, że podobnego dowodu nie przedstawił Sikorski.

Niemal na pewno Studentowicz był autorem znacznej części artykułów opublikowanych w 1943 r. na łamach „Narodu”, które w swojej książce zamieścił szczeciński historyk. Publicysta wspomniał o tym w zyciorysie, pisany własnoręcznie w trakcie odsiadki wyroku w komunistycznym więzieniu, a także w swojej nieopublikowanej pracy, powstałej przeszło ćwierć wieku po zakończeniu II wojny światowej na zamówienie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>4</sup>. Jednak Sikorski zrezygnował z sięgnięcia także po te dowody. Możemy zatem jedynie się domyślać, że albo zapoznał się z odpowiednimi fragmentami zyciorysu oraz opracowania Studentowicza, albo też udało mu się wytypować te teksty w wyniku analizy jego stylu pisarskiego.

Co ciekawe, 34 z 35 artykułów pochodzących z „Narodu” Sikorski opatrzył następującą formułą: „Autorstwo artykułu przypisuje się Kazimierzowi Studentowiczowi”. Można więc odnieść wrażenie, że autorstwo to było już wcześniej szerzej dyskutowane albo że panuje w tej sprawie określony konsensus. Tak jednak nie jest i jedynym, który przypisuje autorstwo wszystkich zamieszczonych w książce prac Studentowiczowi, jest Tomasz Sikorski.

Zastosowana w pracy metoda selekcji materiału okazała się zawodna w odniesieniu do przynajmniej czterech innych artykułów, pierwotnie opublikowanych na łamach „Narodu”. Uważny czytelnik sam może wychwycić sprzeczność w omawianym tomie, nasuwającą wątpliwość, czy aby na pewno Studentowicz napisał artykuły, które ukazały się na łamach „Narodu” przed latem 1942 r. Sikorski stwierdził bowiem, że publicysta wstąpił do „Unii” w połowie 1942 r. (s. 39). Rodzi się zatem pytanie: Czy mógł być on autorem tekstów opublikowanych w gazecie w okresie wcześniejszym? Tymczasem badacz w swoim tomie zamieścił następujące artykuły pochodzące z numerów pisma wydrukowanych w pierwszej połowie 1942 r.: *Unia Polsko-Czeska*<sup>5</sup>, *Powstaliśmy i powrócimy nad Odrę*<sup>6</sup>, *Polska – Słowiańszczyzna – Europa*<sup>7</sup>, *Prusy Wschodnie – płuca Nowej Polski*<sup>8</sup>.

Nie jest jednak tak, że to rzekome wstąpienie Studentowicza do „Unii” w połowie 1942 r. sprawiło, że nie mógł on napisać wspomnianych wyżej tekstów. Należał on bowiem do tej organizacji już w 1940 r. Sikorski – co prawda – napisał, że w 1940 r. publicysta prowadził rozmowy z Michałem Sobańskim, Stanisławem Łukowskim (chodzi o Stanisława Bukowskiego), Janem Hoppem i Jerzym Braunem, w toku których powstała „Unia” (s. 36), jednak nieco dalej (s. 39) podał zupełnie inną datę jego wejścia do or-

<sup>3</sup> Zbiory specjalne Książnicy Pomorskiej. Zespół Kazimierza Studentowicza, 2416, Wniosek o nadanie Warszawskiego Krzyża Powstańczego, Warszawa, luty 1983 r., k. 262.

<sup>4</sup> AIPN, 01224/752, t. 4, w.k. Studentowicz Kazimierz, Zyciorys, Warszawa, 27 VIII 1953 r., k. 288 (pdf); K. Studentowicz, „Chrześcijańska myśl i działalność...”, s. 55, przyp. 38, 70–72. O tym, że praca powstała na zamówienie KUL i została sfinansowana przez Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, zob.: zbiory specjalne Książnicy Pomorskiej. Zespół Kazimierza Studentowicza, 2387, K. Studentowicz, *Uwagi na temat pracy J. Skwary pt. „Unia”*, Warszawa, listopad 1987 r., b.p.

<sup>5</sup> *Unia Polsko-Czeska*, „Naród” 1940, nr 1, s. 3–5.

<sup>6</sup> *Powstaliśmy i powrócimy nad Odrę*, „Naród” 1940, nr 7, s. 4–7.

<sup>7</sup> *Polska – Słowiańszczyzna – Europa*, „Naród” 1941, nr 7, s. 1–8.

<sup>8</sup> *Prusy Wschodnie – płuca Nowej Polski*, „Naród” 1942, nr 10, s. 3–4.

organizacji. Można sądzić, że podanie takiej informacji wynikało z nieuważnej lektury przywoływanego już, powstałego w więzieniu, życiorysu Studentowicza. Stwierdził on w nim, że w połowie 1942 r. wszedł do kierownictwa organizacji, a o wcześniejszej swojej aktywności w „Unii” pisał tak: „Okres czasu od połowy 1940 r. do połowy 1942 r. poświęciłem wyłącznie pracy ideowo-programowej. Chodziło mi o to, ażeby nowa organizacja, z którą zdecydowałem się związać, posiadała rzeczywiście nowe oblicze i żeby ta nowość została uwypuklona w sposób jasny i niebudzący żadnych wątpliwości”<sup>9</sup>.

Pomimo że Studentowicz już w 1940 r. należał do „Unii”, to nie był autorem tekstów opublikowanych na łamach „Narodu” przed jesienią 1942 r. We wspomnianym życiorysie podał, że redakcję pisma powierzono mu dopiero w grudniu 1942 r. i wtedy też objął dział artykułów<sup>10</sup>. Nigdzie nie nadmienił, by wcześniej miał z gazetą jakiegokolwiek związek. Ćwierć wieku po zakończeniu wojny, w przywoływanej już pracy pisanej na zamówienie KUL, Studentowicz powtórzył, że redakcję „Narodu” objął pod koniec 1942 r. Tym razem podał jednak listopad, a nie grudzień<sup>11</sup>.

Tomasz Sikorski napisał błędnie, że Studentowicz objął redakcję „Narodu” dopiero jesienią 1943 r. (s. 42). Nawiasem mówiąc, wskazanie takiej daty mogłoby podać w wątpliwość autorstwo prawie wszystkich zamieszczonych w pracy artykułów pochodzących z „Narodu”, gdyż ostatni numer pisma ukazał się w grudniu 1943 r. Powyżej przedstawiłem jednak argumenty, że jako redaktor gazety od jesieni 1942 r. Studentowicz mógł opublikować na jej łamach sporo tekstów.

Prowadzenie pisma, którego pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1940 r., przejął po jego organizatorze Konradzie Sieniewiczu. Według wspomnień Sieniewicza, jego pracom redakcyjnym niejako patronował przedstawiciel kierownictwa „Unii”, a przed wojną dziennikarz „Kuriera Warszawskiego” – Michał Sobański. Nie tylko nadzorował on prace Sieniewicza, ale sam również publikował na łamach gazety krótkie notki omawiające sytuację międzynarodową. Sieniewicz wymienił jeszcze wielu innych działaczy „Unii”, których teksty miały być zamieszczane w „Narodzie”. Trudno zweryfikować, czy wszyscy oni rzeczywiście napisali jakieś artykuły, jednakże obecność tekstów Jerzego Brauna wydaje się bardzo prawdopodobna. Był on bowiem przewodniczącym organizacji, jej czołowym ideologiem, a przed wojną bardzo aktywnym publicystą. Braun już w latach trzydziestych postulował stworzenie bloku państw środkowoeuropejskich, którą to ideę „Unia” propagowała m.in. na łamach „Narodu”. Co ważne, wśród piszących artykuły Sieniewicz nie wymienił Studentowicza. Wspomnił o nim dopiero jako o tym, który po wejściu do kierownictwa organizacji przejął od niego redagowanie gazety<sup>12</sup>.

Nie wiadomo, ile dokładnie osób pomagało Studentowiczowi przygotowywać kolejne numery „Narodu”. Pojawiające się w historiografii stwierdzenia, iż redagował pismo jednoosobowo, są błędne. Choć Sikorski ich nie powiela, to jednocześnie nie wymienia ani jednego z jego współpracowników. Tymczasem w materiałach źródłowych, które historyk wykorzystywał, można odnaleźć wzmianki Studentowicza o trzech osobach zaangażowa-

<sup>9</sup> AIPN, 01224/752, t. 4, w.k. Studentowicz Kazimierz syn Leopolda, ur. 30 IX 1903 r. w Krakowie. Życiorys, Warszawa, 27 VIII 1953 r., k. 285 (pdf).

<sup>10</sup> *Ibidem*, k. 288 (pdf).

<sup>11</sup> K. Studentowicz, „Chrześcijańska myśl i działalność...”, s. 70.

<sup>12</sup> K. Sieniewicz, *Wspomnienia polityczne 1939–1945. Ku jakiej Polsce szliśmy*, Katowice 2012, s. 25, 52–54.

nych we współtworzenie „Narodu”. Po objęciu kierownictwa gazety przygotowanie działu sprawozdawczego powierzył młodemu unioniście Jerzemu Sereżyńskiemu<sup>13</sup>, a o pisanie artykułów omawiających sytuację międzynarodową poprosił Janusza Pajewskiego<sup>14</sup>. Wybitny historyk, a w konspiracji również członek „Unii”, informację tę niejako potwierdził, wspominając o tym aspekcie swojej wojennej działalności we własnoręcznie napisanym krótkim życiorysie<sup>15</sup>. Jako trzeciego współpracownika Studentowicz wskazał kapitana rez. Wiktora Pileckiego. Wraz z nim oraz Pajewskim mieli tworzyć w ramach redakcji „Narodu” ściślejszy komitet do spraw operacji wojennych oraz perspektyw rozwoju sytuacji międzynarodowej<sup>16</sup>. Nie wiadomo, które dokładnie artykuły zostały napisane przez wspomniane osoby. Nie można jednak wykluczyć, że jakieś teksty, których wymienieni byli autorami lub współautorami, znalazły się w książce Sikorskiego.

Kolejne materiały zamieszczone w tomie, które na pewno nie zostały napisane przez Studentowicza, to: *Europa Środkowa u schyłku 1944 r.* oraz *Uwagi o sytuacji w Europie Środkowej*. Obie prace można znaleźć w jednym z depozytów Jerzego Brauna w archiwum IPN wraz z jego notatkami<sup>17</sup>. Powstały one w ramach działalności założonego przez „Unię” Instytutu Europy Środkowej, który prowadził w konspiracji studia nad problemami państw międzymorza bałtycko-czarnomorsko-adriatyckiego. Wpisywało się to we wspomnianą już wyżej koncepcję stworzenia bloku państw regionu<sup>18</sup>.

Tomasz Sikorski, publikując teksty, stwierdził, że Studentowicz był ich współautorem, a nie jedynym twórcą. W obu przypadkach sformułował następującą uwagę: „Analiza powstała w ramach prac studyjnych Instytutu Europy Środkowej. Oprócz Kazimierza Studentowicza współautorami tekstu byli: Janusz Pajewski, Kazimierz Kumaniecki, Kazimierz Libera i Jerzy Braun” (s. 558, przyp. 1). Należy podkreślić, że na maszynopisach zdeponowanych w archiwum IPN, do których odwołuje się Sikorski, nie widnieje żadne nazwisko ani pseudonim. Na obu nie podano miejsca sporządzenia, a w przypadku tekstu *Europa Środkowa u schyłku 1944 r.* nie ma także daty jego powstania. Do obu jako miejsce powstania historyk dopisał Warszawę, a przy pierwszym dodał jeszcze jesień jako czas powstania.

<sup>13</sup> AIPN, 01224/752, t. 4, w.k. Studentowicz Kazimierz syn Leopolda ur. 30 IX 1903 r. w Krakowie, Życiorys, Warszawa, 27 VIII 1953 r., k. 288 (pdf).

<sup>14</sup> *Ibidem*, Trzecie uzupełnienie życiorysu, Warszawa, 29 VIII 1953, k. 389 (pdf).

<sup>15</sup> J. Pajewski, *Curriculum vitae* [w:] *Janusz Pajewski – człowiek i uczonek. Materiały z sesji naukowej w stulecie urodzin profesora Janusza Pajewskiego 7–8 maja 2007 r.*, red. A. Kosicka-Pajewska, T. Schramm, Poznań 2007, s. 10.

<sup>16</sup> K. Studentowicz, „Chrześcijańska myśl i działalność...”, s. 80, przyp. 55.

<sup>17</sup> AIPN, 1564/1, *Europa Środkowa u schyłku 1944 r.*, k. 73–77; *ibidem*, *Uwagi o sytuacji w Europie Środkowej*, 10 VI 1945 r., k. 88–94.

<sup>18</sup> Na temat instytutu nie powstało dotychczas wyczerpujące studium. Pisał o nim w artykule Tomasz Sikorski, opierając się wyłącznie na materiałach ze śledztwa MBP. Co ciekawe, niektóre jego ustalenia nie znajdują potwierdzenia na kartach omawianej książki, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego tekstu (T. Sikorski, *Między Odrą, Bałtykiem a Dniestrem. Synteza „Polski Piłsudskiego” z „Polską Dmowskiego” w działalności (pracach studyjnych) Instytutu Europy Środkowej i w programie politycznym konspiracyjnej organizacji „Unia” (1940–1944/1945)* [w:] *Nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia: ludzie – koncepcje – realizacja do 1989 r.*, red. M. Semczyszyn, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2013, s. 321–336). Zdecydowanie bardziej krytyczne badania, choć stanowiły one dla autora wątek poboczny, przeprowadził Wojciech Frazier, przygotowując biografię Wacława Felczaka (*Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, *passim*).

Jedynie tę ostatnią informację można uznać za poprawną. Wszystkie pozostałe opisane przez Sikorskiego są błędne – a co gorsza – nie podał on żadnych podstaw swoich ustaleń. Skąd tacy, a nie inni autorzy? Owszem, wszyscy oni pracowali dla Instytutu Europy Środkowej, lecz to za mało, by stwierdzić, że którykolwiek z nich miał coś wspólnego z powstaniem omawianych tekstów. Z Instytutem było związanych kilkadziesiąt osób. W ogóle trudno sobie wyobrazić, by kilkustronicowe analizy tego typu były pisane przez aż pięciu autorów. Ich treść wskazuje, że napisała je najprawdopodobniej jedna osoba (niekoniecznie ta sama w obu przypadkach), mająca specjalistyczną wiedzę oraz orientująca się w dynamicznie zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Trudno dociec, na jakiej podstawie Sikorski uznał, że tych właśnie pięciu autorów wspólnie napisało analizę sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej, i to nie jeden raz, ale dwukrotnie – jesienią 1944 i 10 czerwca 1945 r. W dodatku zrobili to w Warszawie. Szczególnie nietrafione jest to twierdzenie w odniesieniu do tekstu powstałego jesienią 1944 r. Z dopisku Sikorskiego należałoby bowiem wywnioskować, że wymienieni badacze i publicyści pracowali gdzieś w zgłiszczach opustoszałej po powstaniu stolicy.

Dodajmy jeszcze dwa fakty podważające powyższe informacje podawane przez Sikorskiego. Ich wskazanie nie wymaga wielkich poszukiwań, wystarczy bowiem sięgnąć do prac szczecińskiego historyka. W pierwszej części omawianej tutaj książki przedstawił on losy Studentowicza tuż po upadku powstania warszawskiego. Jesień 1944 r., a także początek 1945 r. publicysta spędził w Działoszycach w powiecie miechowskim (s. 61). Z kolei w swoim tekście poświęconym częściowo Instytutowi Europy Środkowej Sikorski napisał, że Janusz Pajewski po bitwie pod Stalingradem zerwał swoje związki z instytutem, a także z „Unią”<sup>19</sup>. Jak więc mógł tworzyć czy współtworzyć analizy jesienią 1944 czy latem 1945 r.? Należy żałować, że historyk nie zadał sobie trudu, by udowodnić, że za jego twierdzeniem przemawiają jakiekolwiek źródła.

Wątek ten warto zakończyć odniesieniem do aktywności Studentowicza w Instytucie Europy Środkowej. Otóż w żadnym z napisanych przez niego życiorysów – czy to powstałych w więzieniu, czy już po wyjściu na wolność – nie natrafiłem na informację, że tworzył on dla Instytutu jakiekolwiek analizy. Można być pewnym, że gdyby to robił, wspomniałby o tym na jakimś etapie swojej powojennej działalności. Jest bowiem oczywiste dla każdego, kto choć trochę zaznajomił się z aktywnością publiczną Studentowicza, że lubił on się chwalić i nieustannie mówić o sobie. Tymczasem swoją działalność na rzecz Instytutu przedstawił jako udział w posiedzeniach jego rady, w trakcie których decydowano o kierunku podejmowanych prac oraz o tym, jakie opracowania powinny powstać i kto mógłby być ich autorem<sup>20</sup>.

Jeśli chodzi o drugi tekst datowany na 10 czerwca 1945 r., to na podstawie analizy jego treści Wojciech Frazik przypisał jego autorstwo Waławowi Felczakowi. Stwierdził także, że odręczne notatki widniejące na opracowaniu noszą cechy pisma Felczaka. Wypada się zgodzić z krakowskim badaczem, gdyż rzeczywiście tekst musiał napisać człowiek

<sup>19</sup> T. Sikorski, *Między Odrą, Bałtykiem...*, s. 334.

<sup>20</sup> AIPN, 01224/752, t. 4, w.k. Studentowicz Kazimierz syn Leopolda, ur. 30 IX 1903 r. w Krakowie, Życiorys, Warszawa, 27 VIII 1953 r., k. 290 (pdf); *ibidem*, t. 9, Protokół przesłuchania podejrzanego Studentowicza Kazimierza, Warszawa, 21 III 1950 r., k. 1085–1086 (pdf).

świetnie zorientowany w sytuacji państw położonych na południe od Polski. Takim zaś był kurier przemieszczający się przez kilka lat między Polską a Węgrami, a jednocześnie współpracujący z Instytutem Europy Środkowej. Co istotne, w lipcu 1945 r. Felczak rozmawiał z Jerzym Braunem, Stanisławem Miklaszewskim i Kazimierzem Piwarskim na temat przyszłości instytutu<sup>21</sup>. Niewykluczone więc, że wręczył wówczas Braunowi swoje opracowanie i w ten sposób znalazło się ono w jego materiałach przechwyconych później przez MBP.

Niemal na pewno Studentowicz nie był autorem tekstów: *Projekt ustawy o przedstawicielstwie zakładowym*<sup>22</sup>, *Zakres działalności Rady Zakładowej*<sup>23</sup>, *Tezy w sprawie organizacji przemysłu i handlu*<sup>24</sup> oraz *Uzasadnienie*<sup>25</sup>, które również znajdują się w archiwum IPN. Żaden z nich nie jest podpisany ani nazwiskiem, ani pseudonimem. Tymczasem Tomasz Sikorski w przypadku trzech pierwszych zrezygnował ze stosowanej przy większości pozostałych materiałów formuły: „Autorstwo tekstu przypisuje się Kazimierzowi Studentowiczowi” i wprost na pierwszej stronie każdego z nich podał, że był on ich autorem.

Wymienione opracowania znajdowały się pierwotnie w prywatnych zbiorach Juliusza Brauna i zostały przejęte przez MBP po jego aresztowaniu. Juliusz Braun był członkiem „Unii” aktywnym w okręgu kieleckim organizacji i bratem jej prezesa Jerzego. Przed wojną pracował jako radca prawny w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Przez pewien czas był również związany z Obozem Zjednoczenia Narodowego<sup>26</sup>. Po aresztowaniu przez MBP tak wspominał swoją aktywność niedługo przed wybuchem wojny: „Zajmując się w tym czasie zagadnieniami gospodarczymi, opracowałem projekt organizacji życia gospodarczego, opartej na radach zakładowych i przemysłowych związkach branżowych. Projekt ten złożyłem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które w porozumieniu z OZN-em projekt mój odrzuciło”<sup>27</sup>. W czasie okupacji w ramach „Unii” nadal zajmował się zagadnieniami gospodarczo-społecznymi<sup>28</sup>. O swoich działaniach mówił po wojnie tak: „Specjalnie interesował mnie zaś odcinek organizacji gospodarczej, ten [sic!] chciałem wprowadzać swoje dawne idee, jak np. oparcie organizacji życia gospodarczego na radach zakładowych, wprowadzenie samorządu branżowego itd.”<sup>29</sup>.

W styczniu i w maju 1945 r. odbyły się zjazdy kierownictwa „Unii”, w trakcie których sformułowano wytyczne jej działalności w nowych realiach politycznych. Zdecydowano m.in. o przebudowie struktury organizacji i stworzeniu nowych referatów/wydziałów. Jednym z nich był wydział społeczno-gospodarczy, a jego kierownictwo powierzono

<sup>21</sup> W. Frazik, *Emisariusz...*, s. 203–204.

<sup>22</sup> AIPN, 1564/9, Projekt ustawy o przedstawicielstwie zakładowym, k. 9–15 (pdf).

<sup>23</sup> AIPN, 1564/4, Zakres działalności Rady Zakładowej, k. 30–34 (pdf).

<sup>24</sup> *Ibidem*, Tezy w sprawie organizacji przemysłu i handlu, k. 92–97 (pdf).

<sup>25</sup> AIPN, 1564/9, Uzasadnienie, k. 16–41 (pdf).

<sup>26</sup> AIPN, 259/457, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Brauna Juliusza, Kielce, 11 XII 1948 r., k. 107–111 (pdf).

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 107 (pdf).

<sup>28</sup> AIPN 01224/752, t. 4, w.k. Kazimierz Studentowicz syn Leopolda, ur. 30 IX 1903 r., Uzupełnienie życiorysu, Warszawa, 7 X 1953 r., k. 330 (pdf).

<sup>29</sup> AIPN, 259/457, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Brauna Juliusza, Kielce, 11 XII 1948 r., k. 110 (pdf).



właśnie Juliuszowi Braunowi, który na majowym spotkaniu zaprezentował projekt organizacji tegoż referatu<sup>30</sup>. Wskazał w nim potrzebę opracowania różnych haseł, w tym: „Hasła, co każdy członek rady zakładowej wiedzieć powinien o swych prawach i obowiązkach. Dekret o radach zakładowych”<sup>31</sup>.

Z powyższych faktów wynika niezbicie, że zagadnienia rad zakładowych i szeroko rozumianego samorządu gospodarczego przez długie lata pozostawały w sferze zainteresowań Juliusza Brauna. Powierzenie mu zorganizowania nowego referatu (wydziału) i kierowania nim dowodzi, że był uznanym w środowisku „Unii” specjalistą w tej dziedzinie. Dlatego uważam, że to jemu należałoby przypisać autorstwo czterech wspomnianych tekstów, które – co nie bez znaczenia – przechowywane były w jego materiałach. Nie oznacza to jednak, że uznaję go za autora wszystkich tekstów znajdujących się w jego archiwum.

Jeżeli chodzi o *Projekt ustawy o przedstawicielstwie zakładowym oraz Uzasadnienie*, to warto zadać kolejne pytanie, czy aby na pewno zostały one napisane w okresie wojny. Ich lektura skłania bowiem do wniosku, że powstały jeszcze przed jej wybuchem. W przypadku projektu ustawy przemawia za tym również fakt, że „Unia”, mówiąc w pewnym uproszczeniu, postulowała gruntowną przebudowę systemu rządów i funkcjonowania państwa polskiego. Pisanie projektów ustaw bazujących na porządku przedwojennym kłóciłoby się z tym postulatem. Czym innym są tezy, opracowania, projekty do dyskusji – które wychodziły z kręgów „Unii” przez cały okres okupacji – a czym innym projekt konkretnej ustawy. Ten ostatni nie wpisywał się w logikę działalności organizacji i jej celów.

Z tekstem *Uzasadnienie* sprawa wydaje się jeszcze bardziej jednoznaczna. Na początku jednak należy stwierdzić, że Sikorski w spisie treści zatytułował tekst *Uzasadnienie*, wewnątrz książki zaś widnieje on jako *Uzasadnienie do konstytucji*. Wprowadzając tę drugą formę, badacz zapewne zasugerował się swego rodzaju „spisem treści” znajdującym się na początku jednostki archiwalnej, który sporządził prawdopodobnie jakiś pracownik MBP<sup>32</sup>. Z jednej strony, jest to nadużycie, gdyż dokument został bez wątplenia zatytułowany *Uzasadnienie*, a z drugiej kolejno dowód na to, że Sikorski niezbyt dokładnie przestudiował wybrane przez siebie teksty. Lektura *Uzasadnienia* nie pozostawia bowiem wątpliwości, że odnosi się ono do projektu ustawy o zrzeszeniach gospodarczych, a nie do projektu całej konstytucji.

Rozszerzając tytuł dokumentu za wspomnianym „spisem treści”, Sikorski ominął jednocześnie zawartą tam informację sugerującą, że powstał on w 1938 r. Pod tytułem omawianego opracowania widnieje bowiem w nawiasie kwadratowym data 1938<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> AIPN, 1607/85, Zjazd „Unii”. Protokół obrad, k. 68 (pdf); *ibidem*, Protokół obrad II Zjazdu „Unii” odbytego w Krakowie 20–23 V 1945 r., k. 36 (pdf); AIPN, 507/195, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Brauna Jerzego, Warszawa, 15 IV 1950 r., k. 148 (pdf). W protokole tym Braun mylnie podał, że projekt organizacji referatu/wydziału społeczno-gospodarczego został przedstawiony przez Juliusza Brauna na trzecim, wrześnieowym zjeździe kierownictwa „Unii”.

<sup>31</sup> AIPN, 507/195, t. 3, Projekt organizacji Referatu Przebudowy Ustroju Społeczno-Gospodarczego, k. 329–330 (pdf).

<sup>32</sup> AIPN, 1564/9, k. 3 (pdf).

<sup>33</sup> *Ibidem*.

W materiale nie mało jest sformułowań jednoznacznie wskazujących, że powstał przed wybuchem wojny. Dla przykładu można przytoczyć taki zapis: „W szczególności więc byłoby rzeczą zasadniczo pożądaną, aby życie gospodarcze zajęło aktywniejszą postawę w rozwiązywaniu licznych zadań, leżących w płaszczyźnie rozwoju przemysłowego kraju i dostosowania go do potrzeb obronności, racjonalizacji gospodarki surowcowej, planowych inwestycji we właściwych ośrodkach i innych zadań, **dziś wykonywanych głównie z inicjatywy lub przy interwencji państwowej** [podkreślenie moje – M.H.]”<sup>34</sup>.

Podobnego zabiegu – przemilczenia kłopotliwego zapisu, sugerującego, że tekst mógł powstać po wojnie – dokonał Sikorski w odniesieniu do opracowania *Tezy w sprawie organizacji przemysłu i handlu*. Mianowicie na stronie poprzedzającej tekst zapisano jego tytuł wraz z datami 1946–1947<sup>35</sup>, co może wskazywać, że został napisany właśnie w tym czasie. Bardzo prawdopodobne, że powstał on w ramach powojennej działalności wydziału społeczno-gospodarczego kierowanego przez Juliusza Brauna.

## Zaskakujące powtórzenia

Tomasz Sikorski sugeruje czytelnikom, że dokonał właściwego doboru tekstów, a tym samym że zostały one napisane przez Studentowicza. Wyżej wskazałem, że pomylił się przynajmniej w kilku miejscach. Kolejnym faktem podważającym rzetelność przygotowania omawianego tomu jest zamieszczenie w nim dwa razy tego samego tekstu. Historyk opublikował obszerną pracę *Polityka zagraniczna Polski*, napisaną przez Studentowicza pod pseudonimem Bolesław Korzon. Jeden z jej podrozdziałów nosi tytuł *Trzy fazy rozwoju duchowego Romana Dmowskiego*. Pod takim samym tytułem, na łamach numeru sierpniowo-wrześniowego „Narodu” z 1943 r., ukazał się artykuł, który również znalazł się w książce Sikorskiego. Lektura tekstów dowodzi, że się one pokrywają, a Studentowicz najwyraźniej opublikował na kartach „Narodu” fragment swojej większej pracy. Jedyna różnica jest taka, że w „Narodzie” nie zamieścił połowy ostatniego akapitu, prawdopodobnie dlatego, że nie zmieścił się on na stronie<sup>36</sup>. Fakt, że potrafił z niego zrezygnować, świadczy o tym, iż nie uważał tej niewielkiej zmiany za zaburzającą w jakikolwiek sposób przesłanie tekstu. Dla zobrazowania, jak mała była to różnica, należy stwierdzić, że w książce Sikorskiego dłuższy tekst zajmuje 7 stron i 8 wierszy, drugi zaś jest od niego krótszy o zaledwie 15 wierszy.

Nie jest to jedyne niedopatrzenie tego typu. Sikorski zamieścił w swoim tomie inny jeszcze tekst opublikowany na łamach „Narodu”, który niemal w całości pokrywa się z fragmentem pracy *Polityka zagraniczna Polski*. Chodzi o artykuł *Fundamentalne zasady polityki zagranicznej Polski. Artykuł dyskusyjny* z numeru czerwcowo-lipcowego „Narodu” z 1943 r. Zajmuje on u Sikorskiego 6,5 strony, z czego 5 to powtórzenie części wspomnianej wyżej pracy, a pozostałe półtoje strony to parafraza innego jej fragmentu z przytoczeniem niektórych identycznych cytatów.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Uzasadnienie, k. 18 (pdf).

<sup>35</sup> AIPN, 1564/4, k. 91 (pdf).

<sup>36</sup> Por. B. Korzon [K. Studentowicz], *Polityka zagraniczna Polski*, s. 60–66; *idem*, *Trzy fazy rozwoju duchowego Dmowskiego*, „Naród” 1943, nr 8–9, s. 12–15.

I znów, podobnie jak w przypadku tekstu *Trzy fazy rozwoju duchowego Romana Dmowskiego*, rzucają się w oczy identyczne podtytuły w obu pracach. Otóż w obszerniejszym opracowaniu *Polityka zagraniczna Polski* mamy podrozdziały zatytułowane *Tezy polityczno-zagraniczne* oraz *Tezy aryjsko-mniejszościowe*. Takie same podtytuły występują w tekście *Fundamentalne zasady polityki zagranicznej Polski. Artykuł dyskusyjny*. Ich treść, z wyjątkiem jednego zdania, pokrywa się w całości. Zdanie, którego zabrakło na kartach „Narodu”, dotyczy postulatu przyznania Finlandii całej Karelii dla lepszego zabezpieczenia jej przed ewentualnymi kolejnymi atakami ze strony Rosji. Z kolei pierwsza część artykułu, zajmująca u Sikorskiego 1,5 strony z 6,5 całości, w ogromnej mierze pokrywa się z treścią podrozdziału *Bałtyk – Adriatyk – Morze Czarne*<sup>37</sup>.

### Plusy i minusy wstępu historycznego

Analizując opracowany przez Sikorskiego życiorys Studentowicza, warto przypomnieć, że od historyka wymaga się skrupulatności i możliwie dużej precyzji w podawaniu informacji oraz rekonstruowaniu przeszłości. Oczywiście pewnych błędów nie da się uniknąć. Każdemu mogą zdarzyć się pominięcia, literówki czy błędne interpretacje, co jednak rzutuje na wartość całej pracy. Jeśli jest ona obszerna i wymagała czasochłonnych oraz szerokich badań, to potknięcia są bardziej zrozumiałe niż w wypadku kilkudziesięciostronicowego opracowania, jakim jest życiorys Studentowicza napisany przez Sikorskiego (dokładnie 48 stron).

Największą wartość przedstawia jego część początkowa, dotycząca życia i działalności bohatera książki przed wybuchem wojny, ponieważ w tym etapie jego aktywności mało jest wzmianek w historiografii. Studentowicz znacznie częściej pojawia się w opracowaniach traktujących o konspiracji chadeckiej w czasie wojny czy też o działalności środowisk katolickich w okresie PRL. Niestety, opis losów wojennych Studentowicza oraz wydarzeń, w których uczestniczył, i środowisk, z jakimi się stykał, pozostawia wiele do życzenia.

Sikorski mógł spróbować usystematyzować dotychczasowe ustalenia historiografii dotyczące „Unii” i Stronnictwa Pracy oraz rozszerzyć je o informacje z materiałów zgromadzonych w archiwum IPN oraz w Książnicy Pomorskiej. Tymczasem literaturę wykorzystał selektywnie, nowe źródła zaś wprowadził bez należytej krytyki, co spowodowało, że zamiast uporządkowania dotychczasowej wiedzy i jej wzbogacenia, powstał tekst ogólny, chaotyczny, pełen błędów, niejednokrotnie dotyczących faktów dawno już w historiografii ustalonych.

Zanim jednak wskażę błędy w części dotyczącej II wojny światowej, wspomnę o kilku niejasnościach pojawiających się wcześniej. Już na początku życiorysu (s. 16) umieszczony jest przypis 2, który – co prawda – nie zawiera jednoznacznie błędnej informacji, ale zaskakujący komunikat. Otóż Sikorski stwierdza: „Data urodzin Kazimierza Studentowicza budzi sporo kontrowersji. W oficjalnych dokumentach sam Studentowicz podawał 1903 rok jako datę urodzin. Taka datacja występuje również we wszystkich biogra-

<sup>37</sup> Por. B. Korzon [K. Studentowicz], *Polityka...*, s. III–VII, 1–2; *idem*, *Fundamentalne zasady polityki zagranicznej Polski. Artykuł dyskusyjny*, „Naród” 1943, nr 6–7, s. 12–15.

mach Studentowicza. Jednakże na nagrobku Kazimierza Studentowicza na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu widnieje 1908 rok jako data urodzin”. I to wszystko, żadnych wzmianek o ewentualnych błędach w innych publikacjach, polemikach lub sporach o ten fakt. Czy w ogóle do nich doszło? A jeśli nie, to być może pomylił się kamieniarz lub ktoś z organizatorów pogrzebu? Studentowicz nie miał wszak dzieci, poza synem, który zmarł w wieku niemowlęcym, zatem takie niedopatrzenie nie musi wcale dziwić. Przedstawienie sprawy w taki właśnie sposób byłoby lepsze od pisania o kontrowersjach, gdy jednocześnie nie wskazało się na żadne ich przejawy.

Opisując działalność Studentowicza w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej (s. 32), Sikorski wymienił elementy doktryny narodowo-demokratycznej, których nie akceptował jego bohater: „raził go liberalizm »starych« narodowców w kwestiach gospodarczych, a przede wszystkim antysemityzm i niezrozumienie dla tzw. sprawy ukraińskiej na Kresach”. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na zagadnienie antysemityzmu. Na następnej stronie (s. 33) Sikorski omówił wkład Studentowicza w przygotowanie manifestu programowego grupy „Polityki” Jerzego Giedroycia. Publicysta napisał m.in. część dotyczącą zagadnienia żydowskiego, którą badacz komentuje następująco: „raził wyraźny antyjudajizm Studentowicza, graniczący z antysemityzmem”. Skoro więc Studentowicz pod koniec lat trzydziestych miał nastawienie „antyjudajistyczne”, jak to eufemistycznie określił szczeciński historyk, to dlaczego taka sama postawa miałyby go razić w obozie narodowym? Jest to oczywista sprzeczność. Tymczasem owo „antyjudajistyczne” nastawienie w latach osiemdziesiątych zaprowadziło Studentowicza do Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, gdzie – według historyka tej organizacji – publicysta czuł się lepiej niż w Klubie Inteligencji Katolickiej, do którego należał we wcześniejszym okresie<sup>38</sup>.

Nieco dalej (s. 36) znajduje się przywołana już wcześniej informacja, że Studentowicz w początkach 1940 r. konferował z Michałem Sobańskim, Janem Hoppem, Jerzym Braunem i Stanisławem Łukowskim. Ten ostatni to działacz katolicki Stanisław Bukowski, który z czasem stał się jedną z najważniejszych postaci „Unii”, a po wojnie był posłem do Krajowej Rady Narodowej z ramienia Stronnictwa Pracy<sup>39</sup>. Na następnej stronie (s. 37) autor jako działacza konspiracyjnej organizacji „Warszawianka” wymienia Eugeniusza Pardę. Tymczasem chodzi zapewne o aktora i reżysera Eugeniusza Poredę, o którego przynależności do „Warszawianki” zaświadczył stojący na jej czele Jan Hoppe<sup>40</sup>. Nieco dalej na tej samej stronie Sikorski snuje rozważania o tym, jaki mógł być program polityczny organizacji. Co ciekawe, następują one zaraz po stwierdzeniu, że „Warszawianka” nie skupiała się na pracy programowo-studyjnej i nie wypracowała programu politycznego. Nie przeszkodziło to jednak badaczowi w sformułowaniu następującej myśli: „Większość dezyderatów o charakterze społeczno-ekonomiczno-politycznym zapożyczono z organizacji, w których działali jeszcze przed wybuchem wojny członkowie

<sup>38</sup> P. Gasztołd-Seń, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne Grunwald 1980–1990*, Warszawa 2012, s. 232.

<sup>39</sup> Więcej o Bukowskim zob. *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 1, red. R. Bender, Lublin 1994, s. 66–67.

<sup>40</sup> J. Hoppe, *Wspomnienia, przyczynki, refleksje*, Londyn 1972, s. 341; AIPN, 01224/752, t. 6, Jan Hoppe, syn Franciszka, więzień karny, *Życiorys*, 6 IX 1953 r., k. 563 (pdf).

»Warszawianki«, a więc Straży Przedniej, Zakonu Dobra i Honoru Rzeczypospolitej, Zespołu Społeczno-Narodowego (środowisko »Gospodarki Narodowej«), grupy »Jutra Pracy«. Jan Hoppe wyraźnie zaznaczył, że »Warszawianka» była nastawiona głównie na organizowanie oddziałów zbrojnych, a polityka cywilna jej nie interesowała, czego dowodził m.in. fakt, że nie wydawała żadnego czasopisma<sup>41</sup>. Taki stan rzeczy wynikał również zapewne z faktu, że jako samodzielna organizacja funkcjonowała zaledwie kilka miesięcy i już w początkach 1940 r. wraz z dwoma innymi grupami konspiracyjnymi – »Grunwaldem» i »Nową Polską» – połączyła się w nową organizację, czyli »Unię».

Z organizacją »Nowa Polska» wiąże się kolejny błąd popełniony przez Sikorskiego. Podał on (s. 38), że została założona przez Adama Adolfa Sobotę<sup>42</sup>, choć w przypisie 64 powołał się na relacje Jerzego Brauna, z których wyraźnie wynika, że chodzi o zupełnie inną postać, a mianowicie o Zenona Tomasza Sobotę<sup>43</sup>.

Na kolejnej stronie (s. 39) badacz napisał, że na czele Organizacji Wojskowej »Wilki» stał Józef Ryłski-Brückner. Tymczasem tenże oficer nazywał się Józef Stanisław Brückner, a Józef Ryłski było to jedno z jego nazwisk konspiracyjnych<sup>44</sup>. Nieco dalej na tej samej stronie czytamy, że w »Unii» »znalazło się niemałe grono intelektualistów – profesorów». Wśród nich wymienił Wacława Felczaka, podczas wojny kuriera Delegatury Rządu RP na Kraj, który doktorat obronił w 1962 r., habilitację uzyskał w 1968 r., a nominację profesorską dopiero w 1993 r.<sup>45</sup> Na tej samej stronie można znaleźć przekręcone nazwisko lub błędne imiona – zamiast o Konstantym Regameyu autor pisze o K. Ragemeyu, zamiast Piotra Perkowskiego jest M. Perkowski, a w miejsce Albina Jakiela występuje J. Jakiel.

Na następnej stronie (s. 40) również nie brakuje błędów i niejasności. Sikorski jako działaczkę Unii Kobiet wymienił Halinę Bierowną. Fakt, że tak zapisano jej nazwisko w protokole przesłuchania Brauna, nie świadczy, że była to forma właściwa<sup>46</sup>. Nazwisko bowiem brzmiało Bier, ale unioniści używali formy panieńskiej – »Bierówna».

Na tej samej stronie w przypisie 70 widnieje informacja: »Z Unią Kultury współpracował afiliowany przy Unii Ruch Unijny Słowiańskiego Towarzystwa Kulturalnego, działający głównie w Krakowie na bazie tamtejszej komórki »Unii«». Sikorski nie podał żadnego źródła tej informacji, nie można więc jej zweryfikować.

Przypis 73 skupia się na Instytucie Europy Środkowej, z niewiadomych powodów nazywanym tu przez Sikorskiego Instytutem Europy Środkowo-Wschodniej. Co ciekawe, w przywoływanym już własnym tekście poświęconym instytutowi podawał on nazwę właściwą<sup>47</sup>. Wyżej wspomniano, że dwa opublikowane w tomie teksty powstały

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 564 (pdf).

<sup>42</sup> Życiorys Adama Adolfa Soboty zob. *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3, red. R. Bender, Lublin 1995, s. 76–77.

<sup>43</sup> O jego działalności zob. T. Balbus, »Człowiek, żołnierz, współpracownik MBP». *Sprawa Zenona Soboty „Świdry” – czyli o poplątanych życiorysach ludzi podziemia*, »Pamięć i Sprawiedliwość» 2004, nr 1(5), s. 299–331.

<sup>44</sup> *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 1, red. M. Gałęzowski i in., Warszawa 2011, s. 295.

<sup>45</sup> W. Frazik, *Emisariusz...*, s. 478, 487, 536.

<sup>46</sup> Por. AIPN, 01236/332, Protokół przesłuchania podejrzanego Brauna Jerzego, Warszawa, 27 VI 1950 r., k. 543 (pdf).

<sup>47</sup> Por. T. Sikorski, *Między Odrą, Bałtykiem...*, *passim*.

w ramach prac instytutu, choć nie zostały napisane przez Studentowicza. Czyniąc uwagi na temat ich autorstwa, historyk użył nazwy poprawnej. W celu rozwiania ewentualnych wątpliwości co do terminologii warto sięgnąć do dokumentów z epoki. Najłatwiej dostępny jest opublikowany i wzbogacony przez Wojciecha Frazika o przypisy i aneksy raport Marka Celta. W swoim sprawozdaniu z pobytu w kraju pod datą 2 V 1944 r. Celt zapisał m.in. „16–17 rozmowa z kierownikiem Instytutu Europy Środkowej”<sup>48</sup>.

W tym samym przypisie 73 Sikorski podał również informację, że pomysłodawcami założenia instytutu byli Janusz Pajewski, Kazimierz Kumaniecki, Kazimierz Piwarski i Jerzy Braun. Tymczasem Braun jednoznacznie wskazał, że inicjatywa wyszła od krakowskiego działacza „Unii” Zbigniewa Dziewońskiego, którą on zaaprobował jako przewodniczący organizacji i wkrótce osobiście koordynował tworzenie instytutu<sup>49</sup>. Jako że Dziewoński nie odegrał większej roli w dziejach placówki, o jego inspiracji zaświadczył jedynie Braun. Studentowicz z kolei wprost wskazał przewodniczącego „Unii” jako założyciela instytutu<sup>50</sup>. Nie ma natomiast żadnych dokumentów na poparcie tezy Sikorskiego, że „pomysłodawcami” mogły być aż cztery osoby.

Ponadto w omawianym przypisie Sikorski po raz kolejny przedstawia Waclawa Felczaka jako profesora, a o Bohdanie Gębarskim pisze: W. Gębarski. Co ciekawe, na samym końcu przypisu odsyła znów do swojego tekstu, przywoływanego tu już kilkakrotnie, gdzie widnieje wzmianka o Bohdanie Aleksandrze Gębarskim jako współpracowniku instytutu<sup>51</sup>. W związku z tym wydaje się, że dla uniknięcia niektórych błędów wystarczyłaby wnikliwa lektura własnego artykułu i powtórzenie poprawnych ustaleń oraz odrzucenie błędnych. Tymczasem autor wykorzystuje go jakby bezrefleksyjnie, czego dowodzi także następujący ustęp (s. 41), skopiowany dosłownie z artykułu: „Zasadniczo najlepszą formą promocji idei i programu politycznego Unii była prasa. Unioniści dysponowali kilkoma tytułami, na ogół dobrze zredagowanymi, jak na przykład »Kultura Jutra«, »Reforma«, »Naród«, »Walka«, »Miesięcznik Literacki«, »Słowo«, »Drogowskazy«”<sup>52</sup>. Powtórzone za wcześniejszym tekstem historyka zdanie zawiera błędne informacje. Otóż nie znam żadnego poważnego źródła, które wskazywałoby, że „Unia” wydawała pisma „Walka” oraz „Drogowskazy”. Zapewne w przypadku drugiego tytułu badacz miał na myśli „Nakazy”, stworzone przez unionistów jako organ prasowy Komitetu Bezpieczeństwa Warszawy<sup>53</sup>. Sikorski w obu swoich pracach zacytowanego zdania nie opatrzył żadnym przypisem, więc nie wiadomo, na czym opiera te twierdzenia.

„Reforma” z kolei była redagowana przez ludzi „Unii”, ale nie stanowiła jej organu prasowego. Była natomiast głównym organem konspiracyjnego Stronnictwa Pracy, o czym pisze nawet sam Studentowicz w przywoływanym już tutaj wielokrotnie opra-

<sup>48</sup> M. Celt, *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z Podziemia 1944*, oprac. W. Frazik, Łomianki 2006, s. 188.

<sup>49</sup> *Instytut Europy Środkowej w świetle zeznań Jerzego Brauna*, oprac. M. Hańderek [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 1, red. M. Gałęzowski, Warszawa 2015, s. 277–278.

<sup>50</sup> AIPN, 01224/752, t. 9, Protokół przesłuchania podejrzanego Studentowicza Kazimierza, Warszawa, 21 III 1950 r., k. 1085 (pdf).

<sup>51</sup> T. Sikorski, *Między Odrą, Bałtykiem...*, s. 334, przyp. 39.

<sup>52</sup> Por. *ibidem*, s. 328, przyp. 20.

<sup>53</sup> AIPN, 01236/1159, t. 2., Protokół przesłuchania podejrzanego Hoppe Jana, Warszawa, 27 III 1950 r., k. 235 (pdf); *Centralny katalog polskiej...*, s. 129.

cowaniu<sup>54</sup>, z którego korzystał także Sikorski. Pismo ukazywało się od października 1942 r.<sup>55</sup>, a unioniści mogli mieć na nie jakiś wpływ dopiero po lutym 1943 r., kiedy doszło do połączenia obu organizacji. Wiadomo, że jakiś czas później redagowanie gazety przejął z rąk Stefana Kaczorowskiego Jan Hoppe<sup>56</sup>. Nie oznacza to jednak, że na jej łamach szczególnie szeroko promowano idee i program „Unii”.

Określenie przez Sikorskiego „Reformy” jako pisma „Unii” spowodowało, że wykorzystywał on ją przy opisie myśli politycznej organizacji, włącznie z tekstem, który ukazał się jeszcze przed połączeniem „Unii” i SP (s. 54, przyp. 110). Naturalnie w wielu dziedzinach między obiema organizacjami musiały istnieć zbieżności programowe, bez tego bowiem nie doszłoby do ich fuzji. Nie zmienia to jednak faktu, że gazeta była organem prasowym Stronnictwa Pracy, a nie „Unii”. Gdyby unioniści uważali „Reformę” za dobre miejsce do propagowania swojej ideologii, nie rozpoczęliby w maju 1944 r. wydawania nowego czasopisma – miesięcznika „Słowo”<sup>57</sup>. Co wymowne, w okólniku wydanym 1 lipca 1944 r. sekretarz generalny „Unii” Stanisław Bukowski zachęcał kierowników poszczególnych komórek do wykorzystywania w propagowaniu ideologii unijnej pism „Słowo”, „Nakazy” oraz „Ogniwo”. Nie było tam mowy o „Reformie”<sup>58</sup>.

Kolejny błąd znajduje się na następnej stronie (s. 42). Chodzi o przywołaną już przeze mnie informację, że Studentowicz objął redakcję czasopisma „Naród” jesienią 1943 r. Dalej następuje kilkanaście stron wolnych od błędów merytorycznych, na których autor streszcza założenia ideowe „Unii”.

Po omówieniu ideologii organizacji historyk przedstawił jej kontakty z innymi środowiskami politycznymi, a także okoliczności połączenia „Unii” z SP (s. 58), stwierdzając, że rozmowy na ten temat toczyły się od grudnia 1942 r. W przypisie 122 do tego fragmentu odwołał się do materiałów Studentowicza, co nie jest wyborem najbardziej trafnym ze względu na fakt, że nie brał on udziału w pertraktacjach i nie mógł znać ich kulis. Wiele wskazuje na to, że zanim w Warszawie o połączeniu zaczęli dyskutować przedstawiciele kierownictw obu ugrupowań, grunt pod przyszłe scalenie był tworzony już w początkach 1942 r. w Krakowie. Inicjatorem rozmów na ten temat był najprawdopodobniej ks. Florian Kaszubowski, należący jednocześnie do obu organizacji, czego dowodzili ówczesny szef krakowskiego okręgu „Unii” Stanisław Bukowski oraz członek Zarządu Wojewódzkiego SP w Krakowie Wiesław Jeziński<sup>59</sup>.

Na kolejnej stronie (s. 59) badacz wymienia Jerzego Brauna, Kazimierza Studentowicza i Stanisława Bukowskiego jako działaczy „Unii”, którzy weszli do Zarządu Głównego SP. W przypisie 125 powołuje się na pracę Jacka Majchrowskiego oraz życiorys Jana Hoppego, choć podaje, że jest to życiorys Jerzego Brauna. Abstrahując jednak od tego,

<sup>54</sup> K. Studentowicz, „Chrześcijańska myśl i działalność...”, s. 73.

<sup>55</sup> *Centralny katalog polskiej...*, s. 193.

<sup>56</sup> AIPN, 01236/1159, t. 4, Protokół przesłuchania podejrzanego Hoppego Jana, Warszawa, 17 VIII 1949 r., k. 439–440 (pdf).

<sup>57</sup> *Nasze Słowo*, „Słowo” 1944, nr 1, s. 1–2.

<sup>58</sup> AIPN, 1607/101, Do Szefostw Naczelnych i Okręgowych wszystkich organizacji unionistycznych. Okólnik nr 1. Sekretarz Generalny, 1 VIII 1944 r., k. 149 (pdf).

<sup>59</sup> AIPN, 01236/1159, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Bukowskiego, Warszawa, 22 II 1949 r., k. 19–20 (pdf); AIPN Kr, 075/69, t. 2, Wiesław Jeziński, Dodatkowe szczegóły odnośnie do Stronnictwa Pracy, 6 III 1948 r., k. 242–244 (pdf).

jest w nim wyraźnie napisane: „Braun, Studentowicz i ja weszliśmy do Zarządu Głównego Stronnictwa”<sup>60</sup>. Tym samym nie było tam Bukowskiego, lecz był Hoppe. Warto dodać, że po połączeniu obu organizacji Bukowski został prezesem Zarządu Wojewódzkiego SP w Krakowie i pełnił tę funkcję do lata 1943 r.<sup>61</sup> Majchrowski z kolei w swojej książce wspominał jedynie, że po połączeniu obu organizacji do Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego SP weszło trzech unionistów, nie podał jednak żadnych personaliów<sup>62</sup>.

Nieco dalej Sikorski wspomina o działalności „Unii” w Społecznej Organizacji Samoobrony. O organizacji tej wciąż niewiele wiadomo, a w historiografii pojawia się wiele sprzecznych informacji. Nie miejsce tutaj na ich przytaczanie i weryfikowanie. Trzeba jednak wskazać, że w przypisie 126 Sikorski, odwołując się do książki byłego unionisty Bronisława Nietykszy, wymienił Jerzego Brauna, Władysława Siłę-Nowickiego, Franciszka Urbańskiego, Leszka Wyrzykowskiego, Zofię Kossak-Szczucką i Bronisława Nietykszę jako unionistów aktywnych w SOS. Nie rozstrzygając, czy wszystkie te osoby faktycznie działały w SOS, należy stwierdzić, że z tego, co napisał Nietyksza, wcale nie wynika, iż Urbański i Wyrzykowski należeli do „Unii”<sup>63</sup>. Dotychczas nie trafiłem też na żadne materiały świadczące o tym, że byli jej członkami i nie dowodzi tego również fragment książki Nietykszy, na który powołuje się Sikorski. Jest to zatem kolejna już nadinterpretacja badacza. Jest on jednak konsekwentny, gdyż informację, że Urbański był członkiem „Unii”, powtarza w ostatnim zdaniu na omawianej stronie.

Również na tej samej stronie (s. 59) Sikorski napisał, że Biuro Pracy Społecznej, z którym współpracowała „Unia”, powstało tuż przed wybuchem II wojny światowej. W rzeczywistości zostało założone już w 1907 r., a jego działalność przedstawił dość szczegółowo w swoim zeznaniu jego okupacyjny wiceprezes Stanisław Miklaszewski<sup>64</sup>. Kolejnym błędem na tej samej stronie jest informacja o istnieniu Chłopskiej Organizacji Wojskowej „Raclawice”. Otóż była to w rzeczywistości Chłopska Organizacja Wolności „Raclawice”, a kilka linijek wyżej Sikorski podał właściwą jej nazwę.

Na kolejnej stronie (s. 60), w pierwszym akapicie Sikorski pisze o pertraktacjach między SP a innymi organizacjami na temat połączenia i kończy ten fragment odwołaniem w przypisie 130 do strony 94 w książce Waldemara Bujaka. Należy się domyślać, że autorowi chodziło o przytaczaną w innych miejscach pracę *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, co wcale nie wynika jednoznacznie z przypisu sformułowanego następująco: W. Bujak, *Działalność...*, s. 94. W bibliografii zamieszczonej na końcu książki nie ma żadnej pracy Bujaka, której tytuł rozpoczynałby się od słowa „działalność”. Zresztą druga praca wspomnianego historyka, jaką wykorzystał Sikorski, dotyczy okresu 1937–1939. Powołując się na Bujaka, szczeciński historyk pisze, że w miesiącach

<sup>60</sup> AIPN, 01224/752, t. 6, Jan Hoppe, syn Franciszka, więzień karny, *Życiorys*, 6 IX 1953 r., k. 570 (pdf).

<sup>61</sup> AIPN, 01236/1159, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Bukowskiego, Warszawa, 22 II 1949 r., k. 19–20 (pdf).

<sup>62</sup> J. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich – Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro”*, Paryż 1984, s. 62–63.

<sup>63</sup> Por. B. Nietyksza, *Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość. Wspomnienia z lat 1912–1945*, Warszawa 1985, s. 320.

<sup>64</sup> AIPN, 01236/931, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Miklaszewskiego Stanisława, Warszawa, 13 II 1950 r., k. 436–447 (pdf). Więcej źródeł, w których można znaleźć informacje o biurze, wskazał Wojciech Frazik (*Emisariusz...*, s. 157, przyp. 151).



poprzedzających wybuch powstania warszawskiego pertraktacje z działaczami ludowymi o orientacji chrześcijańskiej oraz z drobnymi grupkami „centrowych” katolików prowadzili w imieniu SP Studentowicz, Stanisław Bukowski i Michał Sobański. Tymczasem Bujak wspomina wyłącznie Studentowicza i Bukowskiego oraz nadmienia, że rozmawiali oni z katolickim Frontem Odrodzenia Polski. Nie ma tu żadnej wzmianki o negocjacjach z ludowcami. Gdyby więc Sikorski podawał informacje takie, jakie rzeczywiście widnieją w przywoływanej przez niego literaturze, uniknąłby kolejnych błędów. W tym wypadku skala pomyłki jest tym większa, że badacz dokonał swoistego „przywrócenia do życia” Michała Sobańskiego, który nie dożył nawet połączenia „Unii” z SP w lutym 1943 r., nie mógł więc reprezentować go w 1944 r.<sup>65</sup>

Zastanawiająca jest również informacja, podana rzekomo za Bujakiem, że Front Odrodzenia Polski połączył się z SP, podczas gdy na przywoływanej przez Sikorskiego stronie napisane jest wyraźnie: „Jakkolwiek FOP pozytywnie oceniał połączenie »Unii« z SP, zakończyły się one niepowodzeniem [rozmowy na temat połączenia – M.H.], wobec uznanych w SP za nadmierne ambicji personalnych działaczy Frontu, zwłaszcza Witolda Bieńkowskiego. Kontynuowano jedynie dawne luźne współdziałanie oparte na podwójnej przynależności organizacyjnej niektórych członków »Unii« i FOP”<sup>66</sup>.

Na tej samej stronie (s. 60) historyk pisze o udziale Studentowicza, „Unii” i SP w powstaniu warszawskim. Pojawia się tam zdanie, które bardzo upraszcza i w jakiejś mierze deformuje opisywane realia: „Najbardziej znaczącym, a zarazem wymiernym efektem wsparcia powstańców było zorganizowanie przez C. Odorkiewicza powstańczej załogi kryptonim »Krybar«, walczącej na Powiślu”. Sikorski w przypisie 131 przywołał całą listę publikacji szerzej przedstawiających walki oddziału „Krybara”. Bez problemu można z nich wyluskać, że nie była to *ad hoc* zorganizowana „załoga” niosąca pomoc powstańcom, lecz oddział istniejący już od 1940 r., najpierw jako Baon „Unia-Krybar”, a od kwietnia 1943 r. VIII Zgrupowanie w ramach I Rejonu w I Obwodzie Warszawa-Śródmieście AK<sup>67</sup>.

Dalej pojawia się stwierdzenie równie nieprecyzyjne i wręcz zaskakujące. Sikorski pisze: „Studentowicz już od 1 października włączył się w organizowanie Armii Krajowej – Grupa »Północ« (OPL)”. Można by z tego wnioskować, że Studentowicz był żołnierzem AK i współorganizował jeden z jej oddziałów. W kolejnym zdaniu Sikorski podaje, że Studentowicz razem z Józefem Barskim wydał jeden numer „Kuriera Stołecznego”. W tym przypadku chodzi o adwokata Ignacego Barskiego, w konspiracji delegata rządu na województwo poleskie z ramienia SP<sup>68</sup>. Co ciekawe, w kończącym wątek

<sup>65</sup> Michał Sobański został aresztowany przez Niemców pod koniec września 1942 r. Do więzienia warszawskiego gestapo na Pawiaku trafił 27 IX 1942 r. 17 I 1943 r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie wkrótce zmarł (*Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3, red. R. Bender, Lublin 1995, s. 76; R. Domańska, *Pawiak – więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 254, 282).

<sup>66</sup> W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988, s. 94.

<sup>67</sup> *Grupa Bojowa „Krybar” w walce o Powiśle i Uniwersytet Warszawski*, red. K. Boruń, Warszawa 1995, s. 97–98.

<sup>68</sup> Więcej o działalności konspiracyjnej Barskiego zob. J. Mierzwa, *Ignacy Barski – adwokat – działacz niepodległościowy – starosta [w:] Z dziejów walk o niepodległość...*, s. 143–144.

przypisie 132 historyk powołał się m.in. na powojenną pracę Studentowicza, w której podał on poprawnie imię Barskiego<sup>69</sup>. Domyślam się, że niewłaściwe imię przytoczył za życiorysem Studentowicza pisany w więzieniu, gdzie nie mógł on zweryfikować informacji, które pamiętał, i pomyłkowo wymienił imię Józef<sup>70</sup>.

Kończąc wyliczanie błędów merytorycznych występujących w omawianej pracy, a ściślej, w jej małej części napisanej przez Sikorskiego, warto jeszcze wskazać to, czego w niej zabrakło. W swoim – jak określił to sam autor – „obszernym wstępie historycznym” (s. 13), gdzie zarysował „portret Kazimierza Studentowicza”, nie podał pewnych faktów dotyczących działalności bohatera książki, których ustalenie wydaje się celowe. Odnosi się to szczególnie do części poświęconej jego wojennym losom. W zamyśle autora praca ma przedstawiać przede wszystkim publicystykę Studentowicza z tego czasu, tymczasem wojnie we wstępie historycznym poświęcono 26 stron, z czego na 15 stronach przedstawiona jest ideologia unijna, a więc częściowo także wkład Studentowicza w jej powstanie. Takie rozłożenie akcentów jest świadomym wyborem autora i ma on do tego prawo, z drugiej jednak strony nie podaje on pewnych faktów, których ustalenie pozwoliłoby naświetlić nieco lepiej specyfikę konspiracyjnej działalności bohatera książki.

Sikorski nie wymienia ani jednego z pseudonimów, którymi w pracy konspiracyjnej posługiwał się Studentowicz. Przywołane przez historyka „Bolesław Korzon” i „Andrzej Skiba” zostały użyte prawdopodobnie jedynie przy okazji pisania dwóch prac, opublikowanych zresztą w tomie Sikorskiego. Gdyby badacz dokładnie przestudiował materiały znajdujące się w jednostce archiwalnej pod sygnaturą AIPN, 01224/752, które intensywnie wykorzystywał, to znalazłby zeznanie Studentowicza, gdzie mówi on o swoim wojennym pseudonimie „Kazimierz Grochowski”<sup>71</sup>. Gdyby skrupulatnie zgłębił materiały zdeponowane w Książnicy Pomorskiej pod sygnaturą 2416, to znalazłby tam dokument, w którym Studentowicz wymienia 6 różnych pseudonimów<sup>72</sup>.

Sikorski wolał również poświęcić więcej miejsca treściom zawartym na łamach pisma „Naród” niż okolicznościom jego powstawania. Tymczasem przedstawienie osób wspierających Studentowicza merytorycznie oraz takie zagadnienia, jak finansowanie pisma, jego druk i kolportaż są nie mniej ważne niż jego zawartość. O wsparciu merytorycznym ze strony Janusza Pajewskiego, kpt. Wiktora Pileckiego oraz Jerzego Seredyńskiego wspominałem już wcześniej. Informacje te pochodzą z materiałów, które Sikorski obszernie wykorzystywał w swojej pracy. Można tam również znaleźć dane o łączniczce Studentowicza Halinie Kamienieckiej, o której próżno szukać jakiegokolwiek wzmianki w książce szczecińskiego historyka. Wiadomości na temat drukarni, a częściowo także magazynowania i finansowania gazety mógł Sikorski odszukać pod przywoływaną sygnaturą 2416 w zbiorach Studentowicza zdeponowanych w Książnicy Pomorskiej<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> Zob. K. Studentowicz, „Chrześcijańska myśl i działalność...”, s. 80.

<sup>70</sup> AIPN, 01224/752, t. 4, w.k. Studentowicz Kazimierz, Życiorys, Warszawa, 27 VIII 1953 r., k. 292 (pdf).

<sup>71</sup> *Ibidem*, t. 9, Protokół przesłuchania podejrzanego Studentowicza Kazimierza, Gdańsk, 28 VII 1948 r., k. 981 (pdf).

<sup>72</sup> Zbiory specjalne Książnicy Pomorskiej. Zespół Kazimierza Studentowicza, 2416, Fragment życiorysu Kazimierza Studentowicza, k. 268.

<sup>73</sup> K. Studentowicz, „Chrześcijańska myśl i działalność...”, s. 80, przyp. 55; AIPN, 01224/752, t. 4, w.k. Studentowicz Kazimierz, Życiorys, Warszawa, 27 VIII 1953 r., k. 288–289 (pdf); *ibidem*, w.k. Studentowicz

## „Niezbędne minimum przypisów”

Większość przypisów występujących w książce Sikorskiego to bardzo krótkie, zwykle jednolinijkowe biogramy postaci pojawiających się w tekstach oraz objaśnienia terminów obcego pochodzenia – głównie z języków rosyjskiego, niemieckiego i łaciny. Tym, co wyraźnie rzuca się w oczy, jest brak konsekwencji w formułowaniu biograficznych odnośników. Otóż autor – nie wiadomo dlaczego – postanowił poświęcić przypisy przede wszystkim postaciom działającym w wiekach XIX i XX, choć osób żyjących w wiekach wcześniejszych występuje w tomie niemało. Jeszcze większą zagadką jest jednak, dlaczego nie wszystkie osobistości aktywne w dwóch poprzednich stuleciach zostały przedstawione w przypisach. I tak na przykład, nie ma biogramu księdza Jozefa Tisy występującego na kilku stronach (s. 560, 564, 568), nie ma Zygmunta Padlewskiego (s. 570), Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego (s. 274), Ferdinanda Lassalle’a (s. 305), Davida Ricarda (s. 306) czy Leona XIII i Piusa XI (s. 385).

Pośród dziesiątek osób, którym Sikorski poświęcił przypisy, jedynie w dwóch przypadkach podał lata życia – w biogramach Edvarda Beneša (s. 421) i Lva Prchali (s. 573). Wydaje się, że jeśli osobę przedstawia się dosłownie jednym zdaniem w rodzaju: „Ottokár Prohászka – węgierski teolog katolicki, biskup” (s. 570) czy „Zdeněk Fierlinger – czeskosłowacki polityk socjaldemokratyczny” (s. 573), należałoby przynajmniej uwzględnić lata jej życia. Jednakże Sikorski, poza wspomnianymi dwoma postaciami, konsekwentnie nie podaje takich informacji. Skąd więc wyjątek w przypadku Beneša i Prchali?

W niektórych przypisach biograficznych historyk umieszcza lata pełnienia podanej funkcji, np. „Stefan Starzyński – polityk, ekonomista, prezydent Warszawy (1934–1939)” (s. 583). Jednakże znów jest niekonsekwentny, ponieważ nie czyni tego w odniesieniu do wielu innych polityków, np. „Tomáš Masaryk – polityk czeskosłowacki, »ojciec niepodległej Czechosłowacji« – prezydent tego kraju” (s. 565).

Kolejnym mankamentem przypisów jest opisanie niektórych postaci dopiero wtedy, gdy pojawiły się na kartach książki po raz kolejny, a nie przy pierwszej wzmiance. Tak jest np. z Edwardem Śmigłym-Rydzem, o który mowa jest na stronie 583, a przypis jemu poświęcony znajduje się dopiero przy kolejnej o nim wzmiance na stronie 619. Podobnie sprawa przedstawia się m.in. w przypadku Emila Háchy (przypis na s. 566 zamiast na s. 564) czy Milana Hodży (przypis na s. 573 zamiast na s. 570).

Jednakże najbardziej zdumiewa to, że dwóm osobom Sikorski poświęcił dwa przypisy. I tak dwukrotnie pojawia się Władysław Raczkiewicz (s. 157 i 621) oraz Milan Nedić (s. 560 i 566). Dla dopełnienia obrazu ogólnego chaosu w przypisach Sikorskiego warto dodać, że na stronie 312 znajdujemy objaśnienie, kim był F.N. Baboeuf, bez podania pełnych imion.

Kolejną sprawą techniczną, której nie można pozostawić bez komentarza, jest indeks osobowy, zaskakująco niepełny w porównaniu z liczbą postaci występujących w całej pracy. Pierwszy problem to pominięcie w nim autorów prac wykorzystanych przez

---

Kazimierz, Trzecie uzupełnienie życiorysu, Warszawa, 29 X 1953 r., k. 399–400 (pdf); Zbiory specjalne Książnicy Pomorskiej. Zespół Kazimierza Studentowicza, 2416, Wniosek o nadanie Warszawskiego Krzyża Powstańczego, Warszawa, luty 1983 r., k. 262.

Sikorskiego i przytoczonych w przypisach oraz w bibliografii. Historyk zaznaczył, że jest to zabieg zamierzony, choć nie wyjaśnił, dlaczego zastosowany. Jeszcze większym problemem jest jednak to, że nie występuje tu również wiele postaci uwzględnionych w tekście głównym, a w przypadku części osób widniejących w indeksie brak odnośników do stron, na których się pojawiają.

Na przykład w indeksie nie ma Stanisława Bukowskiego (jest na s. 38, 39), Juliusza Brauna (s. 24, 38, 39), Haliny Bierówny (s. 40) – nawet w błędnie przez Sikorskiego podanej formie Bierowna. Nie ma także Albina Jakiela (s. 39) – przez Sikorskiego zapisanego jako J. Jakiel, oraz Konstantego Regameya (s. 39) – według Sikorskiego Regameya. Próżno też szukać m.in. Ignacego Barskiego (s. 60, 61), u Sikorskiego pojawiającego się jako Józef.

Jeśli zaś chodzi o postaci, których występowanie indeks zredukował, to wymownymi przykładami są tu prezes i wiceprezes „Unii” – Jerzy Braun oraz Jan Hoppe. Ten pierwszy według indeksu pojawia się jedynie na stronach 58 i 59, podczas gdy wzmianki o nim są jeszcze na stronach 34, 36, 38, 39, 40, 42, 44, 56. W przypadku Hoppego indeks wskazuje jedynie na strony 11 i 58, tymczasem pojawia się on również na stronach 34, 36, 39, 54. Taki stan prowadzi do wniosku, że lepiej byłoby, gdyby w omawianej publikacji w ogóle nie było indeksu, ponieważ ten istniejący nie jest pomocą, lecz jedynie może zmylić.

## Problem z archiwaliami IPN

Ostatnią sprawą, którą należy omówić, jest odwoływanie się autora w przypisach do materiałów z archiwum IPN. Sikorski wykorzystał archiwalia znajdujące się pod dziesięcioma różnymi sygnaturami, na co wskazuje bibliografia zamieszczona na końcu tomu. W przypadku 8 odwołał się do zgromadzonych tam maszynopisów różnych prac, dwie pozostałe zaś – obok dokumentów zgromadzonych w Książnicy Pomorskiej – stały się dla niego podstawową bazą źródłową w tworzeniu wstępu historycznego.

Te dwie jednostki archiwalne to AIPN, 01224/752 oraz AIPN, 01236/332. Niestety z niewiadomych względów badacz, odwołując się do pierwszej z przywołanych jednostek archiwalnych w bibliografii, a także na wielu kartach swojej książki, podał zapis AIPN BU sygn. 1224/52 (s. 37, przyp. 61; s. 38, przyp. 63, 64, 65; s. 39, przyp. 66, 67, 68; s. 40, przyp. 73; s. 57, przyp. 119; s. 59, przyp. 123, 125, 127, 128; s. 60, przyp. 129) Tym samym poprzez pominięcie 0 oraz 7 stworzył nieistniejącą sygnaturę. Ktoś nieznający tych materiałów, sugerując się zapisem Sikorskiego, mógłby nigdy nie trafić na właściwą jednostkę archiwalną.

Chaos wprowadzony przez badacza pogłębia fakt, że sygnaturę tej samej jednostki archiwalnej w dwóch miejscach zapisał już z 7, ale wciąż bez 0, a więc w postaci 1224/752 (s. 17, przyp. 4; s. 18, przyp. 7). Ponadto w jednym przypadku (s. 27, przyp. 29), odwołując się do omawianej „teczki”, wprowadził następujący zapis: 1224/752/37045/II. Do prawdy trudno dociec, skąd pochodzą dodane przez autora numery. Na podanej przez niego stronie znajdujemy protokół przesłuchania żony Studentowicza, czego jednak nie dowiemy się z przypisu, gdyż podano tam wyłącznie przywołaną „sygnaturę” i stronę.

Z drugą, równie często wykorzystywaną jednostką archiwalną Sikorski miał podobny problem. Choć w bibliografii oraz na większości stron podał właściwe cyfry –

01236/332, to w kilku przypadkach pominął 0. Tym samym powstała nieistniejąca sygnatura 1236/332 (s. 38, przyp. 64; s. 59, przyp. 123, 127, 128).

Sygnatury pozostałych ośmiu jednostek archiwalnych przechowywanych w archiwum IPN niemal we wszystkich przypadkach badacz zapisał poprawnie, z wyjątkiem „teczki” o sygnaturze AIPN, 01283/1382. Zarówno w bibliografii, jak i w tekście pominął cyfrę 0. Ponadto w jednym wypadku sygnaturę AIPN, 1564/6 Sikorski zapisał błędnie, zmieniając szyk cyfr na następujący – 1546/6 (s. 45, przyp. 85).

Z zagadnieniem materiałów pochodzących z archiwum IPN wiąże się kolejny błąd, już wcześniej sygnalizowany. Mianowicie historyk, powołując się na dokumenty zgromadzone pod sygnaturą AIPN, 01236/752, najczęściej wykorzystywał życiorys Studentowicza własnoręcznie przez niego napisany, a także niejednokrotnie przywoływał życiorys Jerzego Brauna, który jakoby można tam znaleźć. Problem jednak polega na tym, że w ramach omawianej jednostki archiwalnej nie ma życiorysów Jerzego Brauna, a ten, do którego odwołał się Sikorski, to życiorys Jana Hoppego (s. 37, przyp. 61; s. 38, przyp. 63, 64; s. 39, przyp. 66, 68; s. 57, przyp. 119; s. 59, przyp. 123, 125, 128). Trudno orzec, z czego wynika ta pomyłka.

Podsumowując powyższe rozważania, należy powiedzieć, że Tomasz Sikorski kierował się cenną ideą przypomnienia osoby Kazimierza Studentowicza i jego publicystyki. Problem jednak w tym, że postanowił skupić się na jego piarstwie wojennym, co doprowadziło do licznych uproszczeń, nadinterpretacji i wreszcie błędów. Powstał tom, który oprócz tekstów Studentowicza zawiera też prace, które na pewno nie zostały przez niego napisane. Jeśli dodać to tego dwukrotne publikowanie tych samych materiałów, liczne błędy merytoryczne oraz bardzo słabą stronę techniczną wydawnictwa, to można dojść do wniosku, że nie warto go traktować jako poważnego i solidnego opracowania naukowego.

Nawiązując we wstępie do konieczności selekcji publikowanych źródeł, Tomasz Sikorski zapisał: „Historia jest bowiem nauką, w której pominięcia nie są potknięciami, ale naturalnym zabiegiem. W istocie przecież chodzi o uchwycenie całości” (s. 12). Studiując omawianą pracę, można odnieść wrażenie, że Sikorski nigdy nie przeczytał w całości swego finalnego dzieła, pominął etap krytyki zgromadzonych źródeł, nie zadał sobie trudu dotarcia do pewnych materiałów i informacji (mam na myśli więcej dokumentów przechowywanych w archiwum IPN, np. AIPN, 507/195 czy AIPN, 01236/1159) oraz nieszczęśliwie starał się, opracowując publikowane teksty. Te pominięcia spowodowały bardzo poważne potknięcia, nie pozwoliły też na uchwycenie całości taką, jaka ona faktycznie była.

*Marek Hańderek*

**Marek Hańderek** (ur. 1985) – historyk, doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przygotowuje rozprawę doktorską pt. „Konspiracyjna Unia 1940–1945”. Pracownik Wydziału Badań Naukowych Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Jego zainteresowanie badawcze oscylują wokół problematyki życia politycznego II Rzeczypospolitej, polskiej konspiracji doby II wojny światowej, biografistyki oraz polskiej emigracji politycznej po 1939 r.